

Wakacje z solą i papierem

Region • Gdzie się bawić?

Letnia przerwa wakacyjna w zajęciach szkolnych może być również okazją do przygody z ekologią. Zespół Parków Krajobrazowych województwa śląskiego przygotował na ten czas propozycje zabaw edukacyjnych, zajęć poznawczych i wycieczek plenerowych. Będą się one odbywały w poszczególnych oddziałach ZPK, jak i w siedzibie głównej w Będzinie. Wszystkie poniższe zajęcia są bezpłatne dla uczestników. Trzeba tylko samemu zorganizować dojazd na miejsce. Wskazany jest też wcześniejszy kontakt telefoniczny z organizatorem.

Itak przykładowo Biuro ZPKWŚ w Będzinie proponuje zajęcia, podczas których będzie się można nauczyć wytwarzania masy solnej i produkowania z niej wyrobów. Inną umiejętnością, jaką będzie można nabyć, jest wyrób papieru czerpanego. Zaplanowane są również zabawy edukacyjno-ekologiczne i quizy przyrodnicze. Natomiast Oddział Biura ZPKWŚ w Żywcu ustalił, że wakacyjne zajęcia odbędą się 16 lipca oraz 19 sierpnia. W pierwszym terminie mają się odbyć warsztaty plastyczne, różnego rodzaju konkursy i zabawy na dworze oraz pokaz zdjęć o tematyce przyrodniczej. Sierpniu zaplanowane jest zwiedzenie ścieżki przyrodni-

czo-dydaktycznej na wzgórzu Grojec oraz ognisko. Oddział w Kalinie koło Herbów zaprasza 4 lipca i 1 sierpnia na zajęcia na ścieżce przyrodniczo-dydaktycznej Kalina – Olszyna. Ci, którzy przybędą, będą mogli nauczyć się rozpoznawać poszczególne gatunki drzew. Natomiast 18 lipca i 8 sierpnia odbędą się wycieczki zatytułowane „Ciekawostki Parku Krajobrazowego Lasy nad Górną Liswartą”.

Z kolei Ośrodek Edukacyjno-Naukowy ZPK w Smoleniu na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej stwarza możliwość organizacji innego rodzaju zajęć. Odbędą się one pod warunkiem wcześniejszej rezerwacji



Letnia edukacja ekologiczna to dobry sposób na wakacje dla najmłodszych

miejsca i terminu. Proponowane na lato zajęcia to warsztaty przyrodnicze zatytułowane „Tropiele przyrodniczy” oraz plener malarski „Jurajskie krajobrazy”. Uczestnicy będą mogli zwiedzić ekspozycję przyrodniczo-historyczną w budynku Ośrodka w Smoleniu i rozegrać gry oraz zabawy edukacyjno-sportowe.

Więcej informacji można otrzymać telefonicznie w będzińskiej centrali ZPK (32) 267 44 82 oraz pod numerami biur w Żywcu (33) 861 78 25, Kalinie (34) 357 49 02 i w Ośrodku w Smoleniu (32) 673 60 79. A potem jeszcze wypada mieć nadzieję, żeby pogoda dopisała...

Tekst i foto: mędr

Lipowska rezerwatem

Region • Mamy w województwie śląskim od kilkunastu dni następny rezerwat przyrody. To zasługa wojewody śląskiego, który objął taką właśnie formą ochrony fragment lasu znajdującego się na terenie gmin Ujszoły i Węgierska Górka w Beskidzie Żywieckim. Nowy rezerwat przyrody liczy sobie prawie 63 hektary powierzchni, a nazwany został „Lipowska”. Zasadniczym celem, w jakim go utworzono, ma być zachowanie torfowisk z systemem oczek wodnych jak również fragmentów górnoregłowego boru świerkowego. Naukowcy uważają, iż znajdujące się na terenie „Lipowski” zbiorowisko torfowiska wysokiego stanowi osobliwość przyrodniczą Beskidu Żywieckiego.

Pisząc o „Lipowsce” trzeba dodać, iż nie jest to jedyny rezerwat w górskiej części województwa śląskiego. Przed laty utworzono już kilka innych, jak choćby na Baraniej Górze czy na Pilsku. Natomiast „Lipowska” jest obecnie sześćdziesiątym czwartym rezerwatem na terenie województwa śląskiego. Można w nim spotkać dobrze zachowane połacie zachodniokarpackiej świerczyny. Spora liczba oczek wodnych jak również tereny torfowiskowe sprawiają, że jest to miejsce urokliwe i cenne nie tylko w skali Górnego Śląska, ale i kraju. Spośród gatunków roślin występujących w „Lipowsce” można wymienić chociażby takie, jak liczydło górskie, ciemniżyca zielona, albo goryczka tojeściowa.

W związku z wprowadzeniem ochrony rezerwatowej, naturalną rzeczą są różnego rodzaju ograniczenia. Mają one na celu ochronę przyrody. Nie można tam zrywać roślin, zmieniać stosunków wodnych, czy też zbierać runa leśnego.

mędr

Nasze parki

Woliński Park Narodowy

Urwiste, strome zbocza porośnięte lasami bukowymi są raczej charakterystyczne dla terenów górskich. Nie tylko – nad morzem możemy również spotkać takie obrazki. Chociażby w Wolińskim Parku Narodowym. Mimo, że jest on położony na wyspie, znajdziemy w nim krajobrazy jakże niepasujące do naszego wybrzeża.

Ścisłe rzecz ujmując to Woliński Park Narodowy nie ogranicza się tylko do części wyspy Wolin. Obejmuje również kilka innych wysepek na Zalewie Szczecińskim, jak choćby Wielki Krzek. WPN utworzono w 1960 r. Jego terytorium to ponad 109 km², z czego 165 ha objętych jest ochroną ścisłą. Na terenie parku znajdziemy dosyć dużą i zaskakującą różnorodność form krajobrazu. Są tu krajobrazy morenowe z jeziorami, mieszane lasy dębowo-sosnowe jak i lasy bukowe. W rejonie Jeziora Wicko Wielkie znajdują się ostoje ptaków i stanowiska roślinności wodnej oraz typowej dla terenów podmokłych. Prócz tego są wapienne wzgórza, piaszczyste plaże morskie i urwiste, klifowe wybrzeża.

Właściwie całość brzegu Bałtyku w obrębie Wolińskiego Parku Narodowego to wybrzeże klifowe, ulegające erozji. Na wschód od Międzyzdrojów znajduje się najwyższy brzeg klifowy w kraju, z punktem widokowym. Można z niego patrzeć na morze pieniające się niemal sto metrów niżej. Zresztą różnica wysokości na terenie WPN przekracza sto metrów.

Ptactwo wodne stanowi sporą część zwierzyny Wolińskiego Parku Narodowego. Jednym ze sztandarowych gatunków WPN jest bielik. Prócz tego znajdziemy na terenie parku przedstawicieli o wiele większych zwierząt. Mowa rzecz jasna o żubrach, hodowanych w zagrodzie pokazowej koło Międzyzdrojów. Została ona udostępniona zwiedzającym w określonych godzinach.

Teren Wolińskiego Parku Narodowego jest stosunkowo łatwo dostępny. Prowadzi przezeń droga krajowa nr 3, łącząca Świnoujście ze Szklarską Porębą oraz linia kolejowa ze Świnoujścia w kierunku Goleniowa i Szczecina. Północną częścią WPN-u wiedzie droga wojewódzka nr 102 z Międzyzdrojów do Kołobrzegu. Na terenie parku wyznakowano szlaki turystyczne, które dają namiastkę górskiej wędrówki ze względu na pewne różnice wysokości, które trzeba na nich pokonać.

Osobliwe wrażenie można odnieść spacerując plażą z Wiselki do Międzyzdrojów. W niektórych miejscach zobaczyć można drzewa, które dosłownie zsunęły się po stromym zboczu na plażę. To efekt działania fal morskich, które systematycznie niszczą klifowy brzeg w Wolińskim Parku Narodowym.



Klifowy brzeg bywa „zjeżdżalnią” drzew



Na podłożu piaszczystym dominują lasy sosnowe

Oprócz klifowego wybrzeża, ładnym miejscem w WPN-ie jest Jezioro Turkusowe w Wapnicy. Jest ono pozostałością kopalni odkrywkowej, gdzie eksploatowano wapień. W lasach otaczających to jezioro spotkać można przy szlaku drzewa porośnięte potężnym bluszczem. Sprawia to wrażenie rodem z lasu tropikalnego.

Może więc planując wakacyjne spotkania z przyrodą warto uwzględnić na swojej trasie Woliński Park Narodowy?

Tekst i foto: mędr

Aby przeżyły żaby



Chorzów, Gliwice • Na budowie autostrady A1 giną płazy. Sprawą zajął się chorzowski herpetolog dr Marek Sołtysiak, który usiłuje zainteresować tym problemem kompetentne instytucje. To już kolejny przykład sytuacji, gdzie w pospiechu inwestycyjnym zapomniano o przyrodzie.

Autostrada A1 ma połączyć Gdańsk przez Bytom i Gliwice z granicą Republiki Czeskiej koło Gorzyczek. Niedawno ruszyła budowa odcinka na południe od Gliwic w stronę wioski Bełk. Autostradę budują inżynierowie, którzy niekoniecznie znają się na ochronie przyrody. Tak się składa, że i tym razem niszczone są miejsca występowania chronionych gatunków płazów.

– O autostradach, które są niezbędne dla rozwoju gospodarczego, mówi się dużo, jednak unika się tematu szkód wynikających z ich budowy – stwierdził dr Marek Sołtysiak. – Problem tkwi w braku działań prewencyjnych, ograniczających straty przyrodnicze. Rzetelnie przygotowanie inwestycji oraz solidny nadzór przyrodniczy pozwoliłyby na skuteczne zapobieganie stratom. Brak jednak takiego podejścia – sprawy ochrony przyrody są niestety marginalizowane. Niestety ani wojewódzkie służby ochrony przyrody ani Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach nie uczą się na błędach. Podobna historia miała miejsce przy budowie obwodnicy Grodzka Śląskiego w 2005 roku.

O sprawie grodzieckiej pisaliśmy kilka miesięcy temu. Zastanawia, dlaczego i tym razem ktoś, jak to się przysłowio-wo mówi – zaspiał.

Tekst i foto: mędr

Kolumna dofinansowana przez



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach